

6206

6206

REFERAT
HISTORYCZNY

11 Baon saper. Rd.
saper chodor jan.

Zawód cywil. robotnik P.R.P.,
lat 45. żonaty 400 dni.

Kwestojewarcia.

W kwietniu 1939 zostałem zatrudniony do Komisji warunkowej w Ko-
minie, gdzie byłem do dnia 18. IV 1939, tam też doktorskim byłem do mro-
zów gorzowskich. Stanąłem skierowany zostałem do ujawnienia w Ba-
raniowicach, gdzie po kolejnych zostałem wyznaczony do Kocichów.
W Kocichów było nas około 12 000, byliśmy tam ujawnieni do pro-
wadzenia, jak zwyczajne żołnierze, ponad w kuchni itp. Wszelkie
unary i nieostarczające ilość. Były tam też wiele oficerów-juniorów
i polski przedstawiciel. Stosunki wśród sojuszniczych armii były dobre,
zastraszony był w miarę wszystkich reakcji z naszej strony na akt pro-
pogromu Warszawy hygienukiem bardzo dobrze, bez miejsca, bez obyczaj-
ów obcych. Mimo jednakże powszechniej doacji samej Polaków, innych
narodowości bardzo mało. Tam byliśmy przez 3 tygodnie, następnie
zostałem wyznaczony do wioski Dni prostołeczkowej, do miejscowej
Rudnik - zostałem szefem, tam powrótem w rozbiorach mury ziemiane
320 m. pod murami. Czas pracy 8 godzin. Praca w zależności od wy-
branego muru najwyżej 300 st. z tego nikt nie opłacił sobie mniej
około 200-250 st. Mieszkanie w barakach, warunki hygienuowe
armii angielskiej. 26. IV 1940 wyznaczony stanąłem zostałem na teren
polski pod Lwów do m. Busk. Tam powrótem przy budowaniu
mostów na Rzecinie i rzecze Bug. Mieszkanie w stajni, mimo
żeja. Na przypomnienie nie wystarczających 800 gr. dla t. k. rupy, kasza
ryba, bez mięsa. Stosunki wśród sojuszniczych armii ogólnie, jedno
skierowanie. W lipcu 1941 zostałem oddany do Olesna, tam
zatrudniony byłem przy organizacjach drogi z uniegu, warunki
pracy, hygienuowe gorsze niż w Busku. Po ujawnieniu
zostałem skierowany do Olesna obok Zielona Góra, gdzie byłem

były zapętły przy budowni Georgi i w Kamieni mostowej.

Tam byłem do 1 maja 1941. Kamieniakiem sumo jaka pomyślność.

1 maja 1941 zostałem oddziałowym do Brodów, zatrudnionym
byłem przy budowni lotniska. Tam porozumiałem się z naczeln-
kiem moim wojciej. Takiż jaka pomyślność, aż do rozpoczęcia
wojny sowiecko-niemieckiej.

Po rozpoczęciu wojny z niemieckimi, przedniem nas poleciał
od Brodów aż pod Połaniec na ukraińskie sowieckie.

Marno pocały dnia około 40 km na wschód skierowanie
w polu. Występujące b. nieregularne i marne, woda
i war na dnie około 200 gr głęboko. Wówczas wrócił mimo
zastrzeżenia. Po zatrudnieniu niektórych Połaniec w stycz-
niu lotnictwiem polskim zatrudniony został do Starogardzka
Starogardzka. Tam przebywałem poniżej wiejskiej
warunki bardziej ciepłe 400 gr głęboko, tamże na dnie
zupa i groba mimo uosobione ryby (chamsy).

Nigdy byłem do poniżej w niesygnowane stawki wojny.

Tam też na podstawie amnestii zatrudniony zatrudniony
29 lipca 1941, stanąłszy jako oddział wojennych polskich
wyjechałem do Socha do 18 pp.

Przedet 100 dafi